Ner 40. 7 Października 1871.

REDAKCYA w Krakowie Ul. Sławkowska, 282.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi co Sobotę w objętości jednego arkusza.

CENA: w Krakowie rocznie Zł. 6 w. a. „ półrocznie Zł. 3 w. a. w Państwie Austryackiém z przesył. pocz. rocz. Złr. 6 c. 60. „ półrocznie Złr. 3 c. 30.

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO.

OGŁOSZENIE PRZYJMUJE Biuro Redakcyi po cenie 5cent od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj — Numer pojed. kosztuje 15 c.

Kraków dnia 3 Października 1871.

(Ochrona od cholery.)

Dzienniki krajowe donoszą, iż w Brodach pojawiła się cholera i słusznie się dziwią, iż dotychczas u nas nie przedsięwzięto żadnych środków ostrożności. Nie wiemy czy wiadomość powyższa jest prawdziwą. W każdym razie jest ona prawdopodobną, gdyż w sąsiedniéj prowincyi (gub. Wołyńskiéj) panuje cholera, która łatwo mogła być zawleczoną do Brodów. Rozszerzenie się cholery w Galicyi jest możliwem mimo pory zimowej. Mówimy możliwem, bo dotychczas władze publiczne, do których to należy, nie robiły żadnych poszukiwań (epidemiologicznych, pomiarów wody gruntowéj i t. d.), któreby pozwalały wnosić o miejscowem i czasowem usposobieniu naszego kraju do cholery.

W obec zbliżającéj się cholery pierwszym środkiem publicznéj ochrony jest wytępianie jadu czy zarodku cholery na drogach jego przebiegu, aby zapobiedz zawlekaniu tegoż przez osoby z miejsc zarażonych przybywające. Takiemi drogami są obecnie koleje żelazne. Byłoby więc rzeczą przez ostrożność wskazaną, aby Namiestnictwo, lub też odpowiednie Ministerstwo, nakazało zarządom kolei galicyjskich ścisłe wykonywanie odwietrzania wychodków we wszystkich pociągach i stacyach kolei znajdujących się. Ministerstwo handlu i robót publicznych w Prusach i Bawaryi wydały w ostatnich czasach tego rodzaju rozporządzenia. U nas o podobnych zarządzeniach nic nie słychać.

Również byłoby rzeczą pożądaną, iżby Rada zdrowia zajęła się obecnie wypracowaniem przepisów publicznéj ochrony od cholery, aby takowe w czasie właściwym mogły być przesłane wszystkim zwierzchnościom gminnym. Istniejące w téj mierze przepisy są wadliwe a rozesłanie szczegółowéj instrukcyi ułatwiłoby zaprowadzenie w całym kraju jednostajnéj ochrony od cholery. Rada zdrowia mogłaby przecież wziąść przynajmniéj w tym razie inicyatywę i przedstawić Namiestnictwu konieczność wydania wzmiankowanego regulaminu, choćby na podstawie zasad przyjętych przez Radę zdrowia dolnéj Austryi na posiedzeniu z d. 16 Sierpnia r. b.

Wreszcie Rada zdrowia galicyjska powinna wypracować projekt regulaminu dla gminnych komisyj cholerycznych, które w razie wybuchu epidemii mogłyby rozpocząć swe działanie przynajmniéj w miastach i miasteczkach.

L — ski.

NIECO O KOMÓRKACH OLBRZYMICH (*RIESENZELLEN*) i o znaczeniu ich w gruzełkach SZKIC PATOLOGICZNO-ANATOMICZNY

przez

Dr. Władysława Rudnickiego.

Powód niniejszéj rozprawki dała mi jedna z najświeższych prac, dotyczących się wciąż jeszcze tajemnicą otoczonej sprawy gruzliczéj, mianowicie dzieło prof. Oskara Schüppla z Tybingi, p. t. „*Untersuchungen über Lymphdrüsentuberculose, sowie über die damit verwandten und verwechselten Drüsen-*

krankheiten. Mit 4 Taf. Abbildungen. Tübingen 1871."

Dziełko to odznacza się przedewszystkiem sumiennym szczegółowym opisem kilkudziesięciu badań dokonanych przez autora, na podstawie których wyprowadza on swoje własne wnioski, niekusząc się jednak o ostateczne rozwiązanie kwestyi, wymagającéj długich zapewne jeszcze i bardziéj wielostronnych prac na polu histologii, chemii i fizyologii. Stanowi téż to niezaprzeczoną wyższość dziełka tego nad innemi pracami podobnego rodzaju, w których niekiedy jedno, lub parę spostrzeżeń starczy do pokusy rozcięcia jednym zamachem gordyjskiego węzła.

Nie jest zamiarem moim streszczać je, tém bardziéj, że, o ile mam prawo sądzić o tém, zasługuje ono na to, ażeby w całości i w szczegółach zwróciło na się uwagę tych, których obrany przez autora przedmiot obchodzi. Pozwalam sobie tylko zrobić niektóre uwagi, dotyczące się sposobu zapatrywania się autora na komórki olbrzymie w gruzełkach, uwagi oparte na badaniach moich, które mam nadzieję rozszerzyć z czasem i ogłosić jako zupełnie odrębną pracę.

Co do budowy histologicznéj gruzełka, Schüppel przedewszystkiem kładzie nacisk nato, że jest to utwór złożony nie z jednakowych, lecz z rozmaitéj wielkości komórek. „*Der Tuberkel* (powiada on) *stellt keineswegs bloss ein Häufchen* „*kleiner Rundzellen dar, sondern eine meist scharf* „*begrenzte, wenn auch sehr kleine Geschwulst,* „*welche der Blutgefässe entbehrt und welche aus* „*Zellen von verschiedener, zum Theil* „*sehr beträchtlicher Grösse, sowie aus ei-*„*nem Reticulum besteht, welches dem des adenoidem* „*Gewebes sehr nahe kommt und in dessen Ma-*„*schen die Tuberkelzellen eingebettet sind* (str. 84)". Spostrzeżenie to odnosi on nie tylko do gruzełka w gruczole limfatycznym, ale do gruzełka w ogóle; w tém samem miejscu bowiem, czyni uwagę, że.... „*gerade durch die Betrachtung des jun-*„*gen Lymphdrüsentuberkels kann man sich davon* „*überzeugen, dass die Lehre vom feineren* „*Baue des Tuberkels in sehr wesentlichen* „*Punkten einer Berichtigung bedarf.*"

Na owę rozmaitość komórek gruzełkowych już przed parą laty zwróciłem uwagę w moich badaniach dotyczących się początku gruzlicy w płucach (zapalenie oskrzeli ostre i przewl. Anatomia), których opis powtórzyłem w moim przekładzie odczytów Oppolzera o gruzlicy i suchotach płucnych (Klinika 1871). Dla niezależnych odemnie okoliczności nie mogłem dołączyć do opisu tego rysunków takich, jak tego przedmiot wymagał, zmuszony poprzestać na niezupełnie wprawném odwzorowaniu anatomicznych zmian w oskrzelach, które w litografii jeszcze bardziéj na dokładności ucierpiało. Fig, 6 na tablicy II w dziełku Schüppla, przedstawiająca obraz gruzełka gruczołu limfatycznego w początkowym okresie sérowacenia, odpowiada zupełnie temu obrazowi, jaki i w płucach bardzo często spotykać się daje, z tą tylko różnicą, że gruzełki płucne odznaczają się niekiedy pewném systematyczném, że tak powiem, ułożeniem komórek większych w około środka. Środkiem tym *(centrum)* u Schüppla jest olbrzymia w porównaniu z innemi, nieprawidłową (nieregularną) postacią odznaczająca się komórka, w treści któréj liczne znajdują się jądra; w gruzełkach płucnych środek zajmuje także podobna komórka ale znacznie mniejsza, postać jéj bywa mniéj więcéj podłużna i rzadko kiedy więcj nad dwa, lub co najwięcéj trzy jądra zawierająca. W około téj komórki dają się widzieć inne, daleko mniejsze, owalne, wrzecionowate i t. p. o jedném, lub o dwóch jądrach, wreszcie jeszcze mniejsze, okrągłe, które stopniowo zbliżają się zupełnie do ciałek limfatycznych, okalających ostatecznie gruzełek w postaci nacieku (infiltracyi). Te ostatnie rozproszone też bywają zrzadka i pomiędzy większemi komórkami (Schüppel). Rozmaitość owa stanowi oczywiście fakt nie małéj wagi, który jakkolwiek ostatecznie niedowodzi, to jednakże mocno usprawiedliwia i uzasadnia przypuszczenie, że gruzełek może być także nowotworem należącym do któregokolwiek ze znanych już, od których nie jakością, lecz wielkością tylko się różni. Nie myślę bynajmniéj popiereć tego przypuszczenia, które jak każde inne, wyprzedzające niezbadane jeszcze fakta, może zarówno gmatwać prawdę, jako téż przyczyniać się do jéj wyświetlenia. Wspominam o tém tylko z powodu, że i poważniejsi badacze około myśli téj krążyć się zdają. Tak n. p. Wagner nazywa „*Lympha-*

denom" utwór patologiczny napotykany w gruczołach limfatycznych, który—jak dowodzi Schüppel—niczem innem nie jest, tylko po prostu gruzełkiem. Daleko więcéj prawdopodobieństwa niewątpliwie mieć by mogło za sobą przypuszczenie zapalnego początku gruzełków, pochodzenie ich z pierwocin krwi, za czém przemawiają liczne spostrzeżenia (n. p. Böttchera, Klebsa i in.), które tą drogą najprościéj wytłumaczyć by można; niezapuszczam się jednak w tę kwestyę, bo mi obecnie nie o nią idzie.

Schüppel rozróżnia trzy rodzaje komórek, stale (nieprzypadkowo) w skład gruzełka wchodzących, a mianowicie: *a)* komórki olbrzymie *(Riesenzellen)*; *b)* większe komórki przybłonkowate (*grössere epittelartige Zellen)* i *c)* okrągłe, od ciałek limfatycznych nieróżniące się komórki, które zajmują skrajne obwody gruzełka, oraz zrzadka pomiędzy powyższemi rozproszone bywają. Co do pierwszych, t. j. olbrzymich komórek, te zdaniem jego stanowią charakterystyczną cechę gruzełka i zajmują po większéj części jego środek, chociaż zdarzają się także i w obwodzie. Na ich obecność zwraca on szczególną uwagę o tyle, o ile sądzi, że stanowią one pierwszy objaw i niejako pierwszy warunek zawiązku gruzełka. „*Ich lege ein Hauptgewicht* (powiada) *auf „den Umstand, dass die Entwickelung des Tuber„kels in den Lymphdrüsen mit dem Erscheinen einer Riesenzelle anhebt.*" (str. 91). Spostrzeżenie to Schüppel, wraz z innemi badaczami, odnosi do gruzełków w ogóle, bez względu na tkanki, w jakich takowe powstają i zadaje sobie pytanie: jakie komórki te mogą mieć znaczenie, z kąd powstają i jaką być może historya ich zywota? *„Wenn es also feststeht, dass die Riesenzellen nicht „in normalen, oder anderweitig erkrankten Lymph„drüsen, sondern stets nur in den Tuberkeln der „Lymphdrüsen vorkommen,—wie sie den auch, „nach der übereinstimmenden Ansicht „der oben angeführten Beobachter ein „fast regelmässiger Bestandtheil der „Tuberkel in fast allen Organen des men„schlichen Körpers sind, so wirft sich die „Frage auf: welche Bedeutung haben die Riesen„zellen der Tuberkel, was weiss man von ihrer „Entstehung, ihrer Abstammung, von ihrer Lebens„geschichte überhaupt?*" (str. 89.)

Ostatecznéj i pewnéj odpowiedzi na powyższe pytania autor nie daje, poprzestając na przypuszczeniach, stanowiących właśnie przedmiot niniejszych uwag. Przypuszczenia te, na wynikach świeżych jego badań oparte, poprzedza on pobieżnym przeglądem zdań, jakie dotychczas w tym przedmiocie panowały, a które nie od rzeczy będzie w krótkości tutaj powtórzyć.

Przedewszystkiem mniemano, że komórka olbrzymia stanowi utwór sprawy rozpładniania. Zawiązkiem jéj być miała zwykła komórka (ciałko tkanki łącznéj, komórka rdzenna, szpikowa i t. p.), która, urosłszy, przysposobiła się do podziału w takich jednak warunkach, że ostatecznie doszło tylko do pewnego rozmnożenia się jąder bez jednoczesnego podziału komórki (Virchow). W zastosowaniu teoryi téj do gruzełka, którego początkiem tkanka łączna być miała, napotykane w niem komórki olbrzymie, przedstawiały tylko ciałka tkanki łącznéj w ostatecznym podziale swym powstrzymane. Ten sam Virchow atoli zwrócił pierwszy uwagę na to, że prawdopodobnie istnieje pewien związek pomiędzy temi komórkami a naczyniami limfatycznemi, ztąd zaś poszło przypuszczenie, że początkiem, zawiązkiem komórki olbrzymiéj jest—w odpowiednich warunkach—przybłonek naczyń limfatycznych *(Endothel)*. Stosunek ten starał się bliżéj zbadać i wyjaśnić Langhaus, co mu się jednak nie powiodło, owszem doszedł on raczéj do przeciwnego przekonania, na téj podstawie, że komórki olbrzymie znajdują się także w sieci brzusznéj, w któréj niewiadomo z pewnością, czyli się naczynia limfatyczne znajdują. Następnie wystąpił Klebs ze stanowczem prawie zdaniem, że przybłonek naczyń limfatycznych nie tylko daje początek komórkom olbrzymim, ale że się one w samych naczyniach limfatycznych tworzą i tam rozwijają. Köster podziela zdanie Klebsa, co do powstawania gruzełków, mianowicie zaś komórek olbrzymich we wnętrzu naczyń limfatycznych.

Dodać tu wypada, że oprócz dopiero wymienionych, inni także badacze (n. p. Rindfleisch) także się przychylali do tego ostatniego zdania. Schüppel atoli, wsparty na swych ostatnich badaniach, stanowczo się przeciwko niemu oświadcza, przekonał się bowiem, że przewody limfa-

tyczne w gruczołach tegoż nazwiska, anatomicznie nic spólnego nie mają z gruzełkami w tychże powstającemi; gdyby zaś ta spólność, ten stosunek gruzełków do naczyń limfatycznych miał istotnie miejsce, to jużci najprędzéj i najwyraźniéj dałby on się wykryć w gruczołach limfatycznych. Zarówno opis, jako też rysunki Schüppla rzeczywiście przeciwko związkowi temu przemawiają; ściany bowiem i przybłonek przewodów limfatycznych, pomimo niewątpliwéj obecności gruzełków w gruczole, zachowują się zupełnie prawidłowo i żadnych takich zmian nie wykazują, któreby nie tylko utrzymywać napewno, ale nawet przypuszczać pozwalały, że sprawa gruźlicza z naczyniami temi w anatomicznym zostaje związku. Oprócz tego siedliskiem gruzełków bywają tylko kaletki *(Follikeln)* gruczołów limfatycznych, które w naczynia krwionośne tylko, nie zaś w limfatyczne są zaopatrzone, zatém sama odległość jednych od drugich świadczy przeciwko związkowi, o którym tu mowa. Skoro zaś również nic nie przemawia za tém, ażeby komórki olbrzymie rozwijały się z ciałek limfatycznych przez rozrastanie się tychże, nie masz bowiem w gruzełkach komórek, któreby można było uważać za znajdujące się w stanie przechodnim od zwykłego ciałka limfatycznego do komórki olbrzymiéj; skoro wreszcie i to jest rzeczą niewątpliwą, że siateczka *(reticulum)* gruzełków żadnego udziału w rozwoju komórek olbrzymich także nie bierze, — przeto Schüppel skłania się do przypuszczenia, że powstają one i rozwijają się w naczyniach krwionośnych.

Główne podstawy, które zdaniem autora przypuszczenie to popierają, są następujące: Przedewszystkiem ułożenie ich w rząd, jak to spostrzegali Virchow, Klebs i Köster; następnie otoczenie komórek olbrzymich mniejszemi, wrzecionowatemi, które być mogą komórkami przybłonka naczyniowego, jak opisują Langhaus i Klebs; daléj wyciągnięta wzdłuż i wężykowata niekiedy postać komórek olbrzymich, jak je przedstawia Langhaus i które też w gruczołach limfatycznych spostrzegać dają. Daléj wszystkie stosunki przemawiające za powstawaniem komórek olbrzymich w naczyniach limfatycznych, mogą również przemawiać za powstawaniem ich w naczyniach krwionośnych. Panujące wreszcie dziś przypuszczenie, że ogólny rozwój gruźlicy, zwłaszcza gruźlicy prosówkowéj, zależy bądź od pewnéj istoty zakaźnéj, bądź też od obecności w ustroju drobinkowatych pierwocin, zdaje się więcéj przemawiać za tém, że ten, lub ów pierwiastek zakaźny, czy też drażniący, drogą naczyń krwionośnych rozszerza się po ustroju, aniżeli za tém, iżby drogami temi były naczynia limfatyczne. Fakt, że gruzełki występują i w takich miejscach, w których dotąd obecność naczyń limfatycznych dowiedzioną nie została, waży tu także na szali. Co zaś do bezpośrednich spostrzeżeń drobnowidowych, z tych niektóre właśnie zniewoliły autora, naprowadziły go niejako na powyższe przypuszczenie; mianowicie zaś jeden przypadek, w którym śród skrobiowo zwyrodnionéj tkanki gruczołów pachwinowych, pochodzących ze zwłok osoby zmarłéj na ropnicę, znalazł całkiem odosobnione komórki olbrzymie. Odpowiedni opis brzmi dosłownie jak następuje:

„In mehreren Follikeln waren gelbgefärbte Riesenzellen „vorhanden, welche ganz isolirt in dem adenoiden Gewebe „der sonst normalen Follikel eingebettet lagen, aber meist „durch kleine Lücken am Rande von der Umgebung geschie„den waren.“

„Die Präparate gewährten mir Anhaltspunkte für die „Vermuthung, dass die Risenzellen im Innern von „kleinen Blutgefässen auftreten. Es kamen mir in „einzelnen Follikeln querdurchschnittene Gefässe zum An„blick, welche mit einer fremdartigen, einer vielkerni„gen Riesenzelle nicht unähnlichen Masse aus„gefüllt waren, Eines dieser Gefässe hatte ein Lumen von „0,095 Mm, seine Gesamtdicke betrug 0,146 Mm. In der „Wand des Gefässes lagen fein granulirte ovale Kerne in „tangentialer Richtung, ebensolche Kerne ragten scheinbar „frei auf der Innenfläche des Gefässes hervor (Endothel„kerne). Das Gefäss enthält nur wenige rothe Blutkörper„chen, welche mehr am Rande liegen, sonst wird es ausge„füllt mit einer schwach gelbbraun gefärbten Masse, wel„che grob granulirt ist und eine Anzahl rundlicher und „ovaler, bläschenförmiger Kerne umschliesst. Letztere sind „gleichmässig in der granulirten Masse vertheilt. Eine „diese Ausfühllungsmasse umschliesende Mem„bran war nicht aufzufinden, ebensowenig wa„ren die einzelnen Kerne von einer Membran um„schlossen. Es machte die Ausfüllungsmasse, welche an „den Rändern unregelmässig ausgezackt war, vielmehr den „Eindruck eines vielkernigen Protoplasmaklumpens. Ein an„deres Gefäss von nur 0,05 Mm Dicke und einem Lumen „von 0,032 Mm zeigte die ovalen Kerne in seiner Wand, „ganz wie ein normales Gefäss, war aber ausgefüllt mit

„einer blasgelben granulirten Masse, in der eine Anzahl „von Kernen eingebettet lag. Hier glaubte ich um einzelne „Kerne herum die Andeutung einer Membran wahrzunehmen, „so dass die Ausfüllungsmasse durch Verschmel „zung mehrerer Zellen entstanden sein müsste (str. 34).

Odwołując się na koniec do dawniejszych swych badań, dotyczących się rozwoju gruzełków w wątrobie, Schüppel ostatatecznie w ten sposób streszcza swe zdanie o komórkach olbrzymich, że takowe dają początek gruzełkom i wraz z temi w licznych, a prawdopodobnie najliczniejszych przypadkach powstają w naczyniach krwionośnych. Dodaje jednak, że nie myśli tém samém przeczyć, ażeby w innych przypadkach znowu naczynia limfatyczne nie były gniazdem gruzełków i związanego z niemi rozwoju komórek olbrzymich. Nie kusi się on rozstrzygać pytania, w jaki sposób powstawać mogą komórki olbrzymie w szpiku i innych miejscach, z powodu, że przedmiot ten zarówno tu, jak tam, t. j. zarówno w stanie patologicznym, jako téż fizyologicznym pozostaje zagadką.

Z powyższego zestawienia zdań całego szeregu badaczy widzimy jawnie, że wszystkie rozumowania i fakta na których się takowe opierają, nietylko nie wystarczają, ażeby je za wyraz prawdy uznać było można, ale przeciwnie same z siebie tyle rodzą zarzutów, że ostatecznie to jedno tylko pozostaje pewném, że istnieje w patologicznym i zdrowym stanie ustroju postać drobnowidowa, którą komórką olbrzymią nazywamy. Nie wdając się w szczegółowy rozbiór każdego ze zdań rzeczonych, gdyż toby przeszło zakres niniejszéj rozprawki i do zupełnego zboczenia od przedmiotu powiodło, pozwolę sobie zwrócić uwagę na niektóre przynajmniéj strony téj kwestyi, które mi się najbardziéj rażącemi być wydają.

(Ciąg dalszy nast.)

Z KAZUISTYKI SĄDOWO-LEKARSKIEJ.

Śmierć noworodka z uduszenia — czy była sprawiona mimo woli przez matkę usiłującą wyciągnąć główkę dziecięcia podczas porodu

(Dokończenie.)

Zdanie ostateczne znawców było, że dziecko było donoszone, do życia zdolne, że krótki czas żyło po urodzeniu, a zmarło z uduszenia wskutek gwałtownego odcięcia powietrza od dróg oddechowych. Nadto na zapytanie sędziego oświadczyli znawcy, że tłómaczenie się obwinionéj nie zasługuje na wiarę, albowiem poród musiał się odbyć szybko i łatwo.

Sąd z powodu ważności sprawy zasięgnął jeszcze zdania Wydziału lek., które udzielono w następującéj treści:

I. Dziécię, przez Maryannę K. urodzone było donoszone i do życia zdolne, jak o tém świadczą: *a)* co do zupełnego rozwinięcia: jego długość (19″) ciężar ($5^1/_2$ funta w. w.), wymiary główki (zob protok. nr. 14), włosy na téjże na 1″ długości) (nr. 8), chrząstki uszów dobrze wykształcone (nr. 13), kończyny zaokrąglone (nr. 21), paznogcie za koniec palców wystające; zaś *b)* co do zdolności do życia, prócz powyższych znaków, brak wad ustrojowych sprawić mogących niezdolność do życia.

II. Dziécię to po przyjściu na świat żyło czas niejaki, o czém wymownie świadczą, płuca za naciskiem trzeszczące, na powierzchni marmurkowane, które tak pojedynczo jak w kawałki pokrajane pływały po wodzie (nr. 35 i 36), położenie przepony w wysokości odstępu między żebrem 6tém a 7mém (nr. 37), wreszcie podbiegnięcie krwi w różnych miejscach (nr. 9, 10, 11, 15, 23).

III. Życie dziécięcia trwało jednakże bardzo krótko, za czém przemawia stan niezmieniony pępowiny, tudzież ta okoliczność, że płuca pokrywały częściowo serce i wypełniały klatkę piersiową dosyć dokładnie (nr. 34), i że ich brzegi były tępo-kańciaste (nr. 36).

IV. Dziécię rzeczone umarło z uduszenia *(Erstickung)*, czego dowodzi: gruczoł tarczowy w krew obfity, okoliczne mięśnie i tkanka łączna mocno nastrzykana (nr. 32), tchawica cieczą krwawą pienistą napełniona, błona jest śluzowa barwy cynobrowéj (nr. 33), płuca w krew obfite (nr. 36) wreszcie znaki przekrwienia opony twardéj mózgowéj (nr. 28) i zatok żylnych (nr. 29) obok braku znaków innego rodzaju śmierci.

V. Przyczyną uduszenia było wstrzymanie przystępu powietrza atmosferycznego przez ucisk wywarty na szyję, usta, a po części i nos, za czém przemawiają: *a)* podbiegnienie krwi na szyi (nr. 15 i 32), kość gnykowa usunięta (nr. 16);

b) błona śluzowa obu warg ust mocno podbiegnięta krwią, pargaminowo zeschnięta (nr. 6); *c*, nos spłaszczony, skrzydła jego krwią podbiegłe (nr. 5).

VI. Ucisk ten, uduszenie sprawiający, wywarty był zapewne rękami, zaczém mianowicie na szyi przemawiają widoczne w podbiegnięciu cztéry mniejsze zdarcia naskórka, odpowiadające śladom paznogciów (nr. 15).

VII. Na pytanie, czy rzeczony ucisk, śmierć powodujący, wywarty był przez matkę umyślnie, czy téż (jak Maryanna K. twierdzi) przypadkowo i bezwiednie, stanowczéj odpowiedzi ze stanowiska lekarskiego nie można udzielić.

Tyle tylko rzecz pewna, że zdarzają się przypadki, w których rodzące, chcąc przyspieszyć poród już po wyjściu główki dziecięcia, poniekąd mimowolnie i instynktowo chwytają rękami za takową i ciągną ją. W takim razie ucisk na twarz, a szczególnie na szyję wywarty może sprawić uduszenie dziecka.

Czy w obecnym przypadku rzecz się tak miała? trudno z pewnością powiedzieć. W każdym razie szczegóły oględzin sądowo-lekarskich nie zbijają stanowczo tego przypuszczenia. Ślady ucisku zewnętrznego i uszkodzenia znalezione na szyi (nr. 15, 32), na twarzy (2, 3, 4, 5, 6, 12), a nawet na głowie (9, 10, 11, 25, 26) dają się w ten sposób wytłomaczyć. (Co do śladów w powłokach miękkich czaszki, świadczących o ucisku wywartym na nie za życia z uwagi na znajdujące się tam nastrzyknięcia naczyń i podbiegnięcia krwią, to nadmienić wypada, że ucisk ten musiał powiększyć przekrwienie w jamie czaszkowéj, a zatém przyłożył się w części do śmierci dziecięcia). Nie można téż stanowczo powiedzieć, że poród musiał się szybko i łatwo odbyć, albowiem lubo miednicę u Maryanny K. znaleźli lekarze „prawidłową i zwykłych rozmiarów“ (ND. 2), jednakże z drugiéj strony rozmiary dziecka były znaczne; nie jest więc rzeczą niemożliwą, że poród niezbyt prędko się odbywał i że po ukazaniu się główki nastąpił przestanek, który dał powód do rzeczonego instynktowego wyciągania główki przez matkę.

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

A. Delpech: Spostrzeżenia z epidemii ospowéj w Paryżu od r. 1865 do 1 Lipca 1871.

(Ann. d'Hyg. publ. 2. Sér XXXV. pg. 210. Janr. 1871.)

W niniejszem streszczamy sprawozdanie złożone Radzie zdrowia paryzkiéj przez Dr. Delpecha w imieniu komisyi, w skład któréj wchodzili, oprócz sprawozdawcy, pp. Beaude, Bouchardat, Mich. Levy i Vernois.

Najprzód statystyczny wykaz śmiertelności z ospy z ostatnich lat dziesięciu dowodzi, że choroba ta w Paryżu stopniowo to się wzmagała, to znów zmniejszała się, zanim się w ostatnich latach stała tak groźną epidemią.

Ponieważ od czasu, gdy zaprowadzono i upowszechniono szczepienie krowianki, jestto niemal pierwsza tak zjadliwa epidemia ospy, nasuwało się najprzód pytanie, czy ponownego pojawienia się ciężkiéj epidemii téj zarazy nie należy przypisać téj okoliczności, iż szczepianka straciła całkowicie, albo po części, siłę ochronną, co właśnie twierdzą, jak wiadomo, przeciwnicy szczepienia ochronnego. Rada zdrowia na podstawie zebranych wiadomości wypowiada przeciwnie przekonanie, że spustoszenia zrządzone przez obecną epidemię byłyby daleko straszniejsze, gdyby nie ta szczęśliwa okoliczność, że tak znaczna liczba osób wystawiających się na zarażenie, zabezpieczona jest przez zaszczepienie. Wprawdzie z początku zbyt przeceniano błogie skutki szczepienia krowianki, sądząc, że z rzadkiemi wyjątkami zabezpiecza osoby na zawsze od ospy; a zatém przypisując jéj większą siłę ochronną od ospy, niż samej ospie, albowiem doświadczenie — między innemi i w téj epidemii — dobitnie przekonało, że osoby, które już przebyły ospę naturalną, mogą po raz drugi jéj dostać. Ale z drugiéj strony, pomimo, że teraz częściéj się zdarza, iż osoby szczepione krowianką dostają ospy; jednakże nie ulega najmniejszéj wątpliwości, że liczba odsetna zapadających na ospę jest bez porównania mniejsza między szczepionymi, u których też i przebieg choroby bywa dalekoła godniejszy. Zgoła nie usprawiedliwioną jest rzeczą odrzucać szczepienie z tego powodu, że siła jego ochronna nie jest bezwarunkową i że dla utrzymania téjże szczepienie należy powtarzać.

Co się tyczy przyczyn zjadliwości obecnéj epidemii, Rada zdr. zastanawia się nad następującemi okolicznościami:

1) Przedewszystkiem wpływało tutaj niedostateczne wykonanie szczepień publicznych, które pochodziło z rozmaitych źródeł, a mianowicie:

a) Niełatwo jest o stosowne osoby, z któ-

rych możnaby zaszczepić dobrą limfę, — jako też sprawdzić, czy szczepienie udało się; oba te względy szczególnie po wsiach wpływ swój wywierają, do czego nie mało się przykłada i niedbałość rodziców.

b) Pewna liczba usuwa się od szczepień z powodu obawy przeniesienia pewnych chorób, mianowicie kiły. Niebezpieczeństwa tego uniknąć można, badając należycie dzieci, z których się szczepi i nie biorąc do tego młodszych, niż 4-miesięczne.

c) Panuje uprzedzenie przeciwko szczepieniu, szczególnie zaś przeciwko powtórnemu, iż takowe podczas epidemii ospowéj ułatwia wybuch téj choroby. Zdaniem Rady zdrowia doświadczenie nie przemawia za tém twierdzeniem. W chorobie bowiem takiéj, jak ospa, która miewa okres wylęgania 12-dniowy, jeszcze z tego, że po zaszczepieniu ochronném pierwotném lub ponowném *(revaccinatio)* wybuchnąć może ospa, nie wolno wnosić, iż krowianka przyspiesza ten wybuch.

2) Ważny wpływ przypisuje daléj Rada zdr. częstemu użyciu t. zw. szczepianki zwierzęcej *(vaccine animale)*, zbieranéj z jałówek, która według doświadczeń robionych w Paryżu daleko mniéj zabezpiecza, niż t. zw. ludzka albo Jennerowska; z jakiéj przyczyny: czy z powodu, że łatwiéj krzepnie? czy ponieważ używają klamerek do jéj wyciskania? — czy wreszcie dla tego, że jad krowianki jest słabszym wskutek wielkiéj liczby krost, które zwykle wywołuje się na wymionie krowy? — tego sprawozdanie nie rozstrzyga. Tyle tylko rzecz pewna, że w Paryżu w téj ostatniéj epidemii częstokroć po rewakcynacyi szczepianką zwierzęcą wybuchała ospa, albo że po bezskutecznem powtórném zaszczepieniu krowianki zwierzęcéj udawało się zaszczepienie krowianki ludzkiéj.

3) Wpływu t. zw. gniazd zarazy (n. p. wskutek założenia większego szpitalu ospowego) niepodobna zaprzeczyć, lubo nie był bardzo wybitnym.

Pod względem środków zaradczych zaleca Rada zdr. następujące:

1) Jak największe upowszechnienie szczepienia ochronnego; a w tym celu radzi: udzielać nagrody rodzicom dającym zbierać limfę ze swych dzieci; wymagać świadectw szczepienia nie tylko od wstępujących do zakładów dobroczynnych i szkół, ale i od wszystkich urzędników i oficyalistów w najrozleglejszem tego słowa znaczeniu; pouczać o tym przedmiocie przełożonych fabryk i warstatów.

2) Zalecać ponowne szczepienie począwszy od 15go roku życia co 4 lub co 5 lat, choćby do najpóźniejszego wieku.

3) Szpitale osobne dla chorych ospowych zakładać ile możności zdala od części miasta gęsto zaludnionéj; chorych wypuszczać do domów, albo lepiéj do zakładów przeznaczonych dla wyzdrowieńców *(maisons de convalescence)* dopiero po starannem zmyciu strupów kąpielą mydlaną.

4) Zwłoki osób zmarłych na ospę polewać środkami odwietrzającemi.

5) W domach prywatnych, gdy kto zachoruje na ospę niezwłocznie szczepić krowianką ponownie wszystkim tym osobom, które z chorym pośrednio lub bezpośrednio zetknąć się mogą. Bieliznę takich chorych, zwłaszcza jeżli była zanieczyszczona ropą ospową, moczyć przed praniem w płynie odwietrzającym, a odzienie ich odwietrzać a następnie dłuższy czas przewietrzać. Nareszcie nader pożądanem jest i tutaj wczesne i częste używanie kąpieli letnich, ażeby strupy mogły prędzéj i dokładniéj odpaść.

St. J.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Mianowanie. Jego C. k. Apost. Mość raczył mianować najwyższem postanowieniem z d. 11 Wrz. lekarza sądowego w Krakowie Dr. Adama Czyżewicza, profesorem położnictwa w Medyczno-chirurgicznym zakładzie naukowym we Lwowie.

Konkurs. Zwierzchność gminna m. Kęty ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą 200 złr. rocznie. Termin podania d. 15 Paźdz. 1871.

Księgosusz. Namiestnictwo galicyjskie ogłasza, iż wybuchł księgosusz w zakładzie kontumacyjnym w Nowosielicy, w kwarantannie husiatyńskiéj, w zakł. kontum w Podwołoczyskach, w Mogile pow. krakowskim, w Trzebini pow. Chrzanowskim, w Szczepankowicach w obwodzie Raciborskim, Słupnie w obw. bytomińskim na Szlązku pruskim, wskutek czego zarządzono przepisane ustawą środki ostrożności.

Dnia 15 Września r. b. ustał księgosusz w Krakowie i w Oświęcimie.

SPRAWY LEKARSKIE
W SEJMIE GALICYJSKIM.

Trzecie posiedzenie Sejmu d. 16 Września. Ks. Król składa do laski marszałkowskiéj wniosek następujący:

„Raczy Wys. Sejm uchwalić: Aby połowę kosztów za utrzymanie chorych w szpitalach publicznych, które gminy za ubogich chorych obowiązane były płacić, zniesiono, a takowe na cały kraj przeniesiono.“

Następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o etacie służby lekarskiéj w szpitalu lwowskim i kra-

kowskich. Na wniosek p. Halera odesłano tę sprawę do osobnéj komissyi, z 7 członków złożyć się mającéj. Do komisyi szpitalnéj wybrano na 107 głosujących: PP: Hoszard 104, Piotrowski 101, Dunajewski 86, Dąbrowski 81, Horodyski 79, Kaszewko 78 głosów.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o sprzedaży dóbr szpitalów krakowskich. Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o czynszu za najem szpitalu św. Ducha w Krakowie.

Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o powiększenie gmachu szpitalu lwowskiego.

Wszystkie te trzy przedmioty odesłano na wniosek p. Hallera do komisyi szpitalnéj.

Komisya szpitalna wybrała przewodniczącym p. Horodyskiego, zastępcą p. Hoszarda, sekretarzem p. Kaszewkę.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego.

Na wniosek p. H. Wodzickiego odesłano je bez czytania do komisyi budżetowéj.

Czwarte posiedzenie Sejmu d. 18 Września. P. Kocyłowski wnosi, ażeby petycję miasta Sanoka o uwolnienie gminy od opłaty kosztów leczenia ubogich chorych odesłano wprost do komisyi szpitalnéj.

Szóste posiedzenie Sejmu d. 15 Września 1871. r. Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku ks. Króla aby połowa kosztów leczenia ubogich chorych jaką dotąd ponosiły gminy, opędzaną była z funduszu krajowego. Wniosek ten uzasadniony przez wnioskodawcę odesłano do komisyi szpitalnéj.

Siódme posiedzenie Sejmu d. 23 Września 1871. r. P. Rutowski wnosi aby petycyę gminy izraelickiéj wyznaniowéj w Tarnowie, o uznanie tamtejszego szpitalu izraelickiego za szpital publiczny lub wcielenie go jako filię do tamtejszego szpitalu chrześcijańskiego, odesłano do komisyi szpitalnéj.

Wniosek ten przyjęto.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego w sprawie budowy gminnego szpitalu w Krakowie i w sprawie zarządu zakładu chorych w głównym szpitalu krakowskim, które na wniosek p. Hoszarda odesłano do komisyi szpitalnéj.

Sprawozdanie wydziału krajowego o budowie nowego gmachu szpitalnego w Krakowie.

Wysoki Sejmie!

W Krakowie znajdują się obecnie dwa szpitale publiczne, z których jeden szpital św. Łazarza, mieszczący się w gmachu własnym, obejmuje:

a) oddziały chorób sporadycznych, b) zakład położnic i c) zakład podrzutków, drugi zaś szpital św. Ducha, z oddziałami: a) obłąkanych, b) syfilitycznych, mieści się w budynku będącym własnością Miasta Krakowa.

Ze względu na powszechnie uznaną potrzebę, postanowił b. Senat w. m. Krakowa na radzie 8 Lipca 1834 roku przystąpić do budowy nowego gmachu szpitalnego dla 330 do 400 chorych, na gruncie folwarku Blich, będącego własnością sióstr miłosierdzia.

Na wymurowanie fundamentów i na zakupno materyałów wydano od r. 1835 do 1837 — 125, 198 złp. 19 gr., z których za sprzedane materyały otrzymano napowrót 13,651 złp. 15. gr.

Dalsza budowa zaniechana z powodu braku funduszów, miała być przez c. k. rząd podług nowego w r. 1860 przez c. k. ministerstwo stanu zatwierdzonego planu daléj prowadzona na starych fundamentach.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Zjazd lekarzy i przyrodników węgierskich, 15sty z kolei, odbył się d. 2 b. m. w Aradzie. Za miejsce zjazdu na rok przyszły wybraną została Mechadia.

Cholera. W Kijowie wybuchła cholera. Dn. 16 Sierpn. zachorowało w tem mieście 145 osób na cholerę, zm. 58. W Petersburgu 11 Sierpn. było chorych na cholerę 157 osób W Moskwie zaś 324 osób. Mocna cholera panuje w pow. Lidzkim Gub. wileńskiéj. W Charkowie zapada codziennie na cholerę 70 osób. W połowie Lipca pojawiła się cholera w obw. Uralskim i w m. Uralsku.

Rada zdrowia. Z Rady zdrowia galicyjskiéj ubyło 2ch członków: Dr. Milleret i Dr. Gatscher. Na ich miejsce należałoby wybrać lekarzy młodych, czynnych a zarazem zajmujących się specialnie tak zwaną medycyną publiczną.

W Drukarni Uniwersyteckiéj pod zarządem K. Mańkowskiego. — Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.